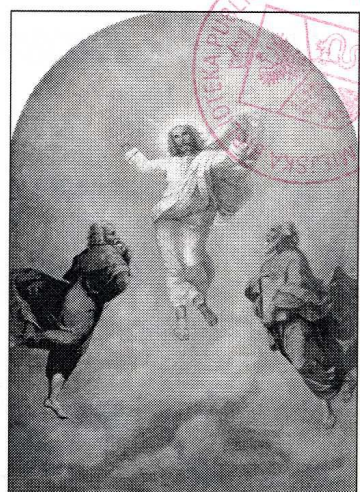


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 27 (151) 02 lipca 2006r.



„Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań!”.

Mk 5, 41

Zbierzcie pozostałe ułamki...

Wiara czyni cuda

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje dwa cuda dokonane przez Jezusa (dłuższa wersja Mk 5,21-43). Akcja wydarzeń przesuwa się bardzo szybko i dramatycznie. W czasie wędrówki Jezusa do domu Jaira, gdzie choruje córka prze-

córki (Mk 5,22-23). Wielką wiarę ma także kobieta, która czyni wszystko, aby dotknąć się Jezusa, bo ufa, że wtedy będzie uzdrowiona (Mk 5,28). **Wiara czyni cuda** – kto ufa Panu nigdy nie dozna zawodu. Nigdy nie należy

piękną duszę, za życie Antka, za lekcję, jakiej nam udzielił. Nauczył nas jak znosić cierpienie, co znaczy wiara, jak kochać Boga i ludzi”.

Jezus nie obiecał nam, że uchroni nas od nieszczęść, ale obiecał, że za-



łożonego synagogi, dokonuje się cud uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok (Mk 5,25-34). Potem, gdy Jezus dociera wreszcie do domu Jaira okazuje się, że jego córka już umarła i wydaje się, że Jezus będzie bezsilny (Mk 5,36). Tymczasem jeszcze raz okazuje się, że dla Jezusa nie ma rzeczy niemożliwych, że On ma moc, aby czynić rzeczy niezwykle (Mk 5,41). Ludzie widząc tak wspaniały cud osłupieli wprost ze zdumienia, bo wiedzieli, że nie może takich znaków uczynić nikt z ludzi (Mk 5,42).

Co łączy opisy tych dwóch wydarzeń, oprócz jedności czasu ich dokonania? Zauważamy, że łączy je wielka WIARA osób, które proszą o cud. Potężną wiarę ma ojciec dziewczynki, Jair, który upada do nóg Jezusa i prosi usilnie o Jego przybycie do chorej

się zniechęcać, nawet w największych trudnościach zawsze należy ufać Panu, wierząc, że wyswobodzi nas z różnorodnych nieszczęść i ocali od śmierci wiecznej.

Tygodnik „Ozon” (nr 25 z 2006 roku) opisuje cierpienia małego chłopca Antka z Warszawy, który umarł na raka w wieku niecałych siedmiu lat. Był dojrzały ponad swój wiek, przyjął I komunię świętą przygotowany wcześniej niż inne dzieci. Odchodził bez lęku, wierząc, że jego cierpienie ma sens. „Synku, gdybym mógł, umarłbym za ciebie” – płakał jego tata. „Ale to ja tato, umrę za ciebie” – odpowiedział chłopiec. To wiara pozwala przejść przez takie dramatyczne chwile całej rodzinie. Na pogrzeb przyszły tłumy, niewiele mniej na mszę dziękczynną za jego życie. **”Za jego**

wsze wtedy będzie z nami. Nie zapewniał, że ocali nas od ziemskich niedoli, przeciwnie, mówił, że trzeba wziąć swój krzyż i iść za Nim. Gdy więc przyjdzie cierpienie podobne do cierpienia kobiety chorej na krwotok, umierającej córki Jaira, czy też małego Antka, nie oskarżajmy Pana Boga o nieczułość.

Spróbujmy dostrzec w cierpieniu tajemnicę Bożej miłości. Może nie dokona się w każdej chorobie cud uzdrowienia, być może nasza wiara jest często zbyt słaba, aby taki cud wyprosić, choć przecież i dzisiaj dzieją się cuda. Jednak każdy, kto ufa Panu dostrzeże w cierpieniu wielki znak ogromnej nieskończonej Bożej miłości. Wiara pozwoli przyjąć krzyż i iść zawsze za Jezusem.

Ks. Tomasz Grzywina

Młodość Benedykta XVI, a czas nazizmu



16 kwietnia 1927 r. w Marktl am Inn w Górnej Bawarii urodził się Józef Ratzinger. Młodość obecnego papieża Benedykta XVI przebiegała w ogromnie trudnych czasach. Był to czas narodzin i triumfu nazizmu hitlerowskiego. W 1933 roku partia nazistowska (NSDAP) osiągnęła władzę w Niemczech i zaczął się bardzo trudny okres dla niemieckich obywateli. W trudnych czasach można zostać bohaterem lub zbrodniarzem. Co mógł uczynić zwykły człowiek wobec ideologii nazizmu? Co mógł i powinien uczynić chrześcijanin? Różne komentarze, jakie kierowano w ciągu pierwszego roku pontyfikatu wobec papieża Benedykta XVI odnośnie jego postawy, przynależności do Hitlerjugend, a nawet odpowiedzialności za działalność nazistów, w tym za Holocaust, stały się powodem osobistych przemyśleń, a także napisania tych paru słów refleksji.

Józef Ratzinger wspomina w autobiografii – wywiadzie Pt. „Sól ziemi”, że jego ojciec z zawodu był żandarmem w randze zwykłego komisarza i był często przenoszony do pracy w różnych placówkach.

Rodzina – rodzice i troje dzieci – mieszkła kolejno w Tittmoning, w Aschau, wreszcie w Hufschlag koło Traunstein. Ratzingerowie byli bardzo religijni. Ojciec w każdą niedzielę szedł na mszę św. o szóstej rano, potem o 9 na nabożeństwo i jeszcze raz po południu. Także matkę cechowała ciepła i serdeczna religijność¹.

W tym czasie całe Niemcy pogrążone są w kryzysie gospodarczym. Nacjonalistyczne i antykomunistyczne hasła NSDAP i jej demagogiczna propaganda przynoszą efekty. W 1933 roku Hitler zostaje kanclerzem, a po śmierci w 1934 roku prezydenta Hindenburga staje na czele Niemiec z tytułem wodza i kanclerza Rzeszy.

W kraju zapanowała dyktatura narodowosocjalistyczna, zniesiono swobody obywatelskie, rozwiązano niehitlerowskie partie polityczne, założono pierwsze obozy koncentracyjne, zastosowano terror wobec opozycji. Wbrew traktatowi wersalskiemu nasilono zbrojenia, rozbudowano aparat terroru: Gestapo, SS.²

W takim kraju przeżywał dzieciństwo i młodość mały Józef. Ojciec do

emerytury w 1937 roku pozostawał w służbie państwowej. Według słów obecnego papieża jego ojciec bardzo cierpiał z powodu wydarzeń politycznych. Józef Ratzinger wspomina, że ojciec prenumerował „Prostą drogę”, antynazistowskie czasopismo, w którym były np. karykatury Adolfa Hitlera. Głównym powodem przeprowadzki na wieś rodziny było przejęcie władzy przez niego. Ojciec nie uprawiał politycznej opozycji, ale jak wspomina Ratzinger, wściekał się, kiedy czytał w gazecie o kolejnych dokonaniach nazistów.

Józef Ratzinger już od wczesnej młodości czuł głos powołania kapłańskiego. Wstąpił do niższego seminarium duchownego. Jednak jego plany przerwała wojenna zawierucha. Wszyscy zostali obowiązkowo wpisani na listę Hitlerjugend. W 1943 roku seminarzyści zostali wcieleni do artylerii przeciwlotniczej w Monachium³. Ta służba trwała do września 44 roku.

Wtedy Ratzinger (miał 17 lat) został skierowany do młodzieżowej służby pracy, gdzie usypywał ogromne wały obronne na granicy austriacko-węgierskiej (zbliżała się radziecka ofensywa). Następnie został skierowany do piechoty – dzięki życzliwości pewnego oficera stacjonował w rodzinnym Traunstein. Tutaj dostał się do niewoli, po czym trafił do amerykańskiego obozu dla jeńców w Ulm. 19 lipca 1945 roku został zwolniony. Niedługo potem, wraz z bratem wstąpił do Seminarium Duchownego w Friesingen (po polsku Fryzyngą).

Jak ciężkim czasem dla duchowieństwa niemieckiego była wojna dowiedziałem się m. in. z wywiadu, którego udzielił 91-letni dziś ks. prof. Alfred Laepple włoskim dziennikarzem, i który został wydrukowany w tygodniku „Ozon”. Alfredowi Laepple w 1939 roku brakowało rok do święceń, gdy został wcielony do Luftwaffe (siły powietrzne). W lutym 1939 roku faszyci zamknęli wydział teologiczny w Monachium, po tym, jak kardynał Faulhaber odmówił wsparcia hitlerowskiemu profesorowi Halsowi Barionowi. Laepple mówi tak:

(C.d. na s. 4)

(C.d. ze s. 3)

„Dziś łatwo twierdzić, że mogliśmy powiedzieć „Nie”. Jednak zgłoszenie wątpliwości równało się karze śmierci. Zostałem skierowany do szkoły oficerskiej w Baden koło Wiednia, ale odmówiłem zostania oficerem. Myślałem: Jeśli Hitler wygra, nigdy nie zostanę księdzem. Jeśli chcę zostać kapłanem Niemcy muszą przegrać”⁴.

W 1945 roku Laepple wraca z obozu jenieckiego. Po traumatycznych przeżyciach wojennych trzeba było wrócić do normalnego życia. Do Fryzycji, gdzie przed wojną było Seminarium, przybyło 60 kandydatów, wśród nich 30 – 40-letni, którzy musieli odłożyć naukę by wyruszyć na wojnę i tam widzieli potworności.

Wśród nich byli i tacy, którzy na wojnie pełnili obowiązki dowódców. Wielu przeżywało, jak mówi Laepple, okropne duchowe zmagania, czy mogą zostać kapłanami, jeśli w czasie wojny uczynili jakieś straszne rzeczy.

Rektorem reaktywowanego Seminarium był zaś ks. Michael Hoeck, który przeżył 5 lat internowania w obozach, gdzie trafił za napisanie

artykułów przeciw Hitlerowi w gazecie diecezjalnej. Powoli, dzieląc pomieszczenia ze szpitalem dla rannych aliantów, organizowano życie Seminarium. Chłopcy spali w wielkich salach po 40, ale program dnia był typowo seminaryjny: pobudka o 5.30, Msza św., śniadanie, wykłady, nauka. Wieczorem po kolacji była medytacja lub konferencja do wysłuchania. Wśród kandydatów do formacji kapłańskiej byli bracia Ratzingerowie⁵. W takich warunkach rodziło się kapłaństwo Józefa Ratzingera, obecnie Benedykta XVI.

W czasie wojny Benedykt XVI był młodym, religijnym człowiekiem. Zapewne wolałby normalnie się uczyć, aniżeli służyć w służbach paramilitarnych i budować okopy dla wojska. Wojna jednak nie ma litości, zmusza do podporządkowania się rozkazom wojskowym, nawet wbrew woli i przekonaniom. W wojsku niemieckim byli także np. Ślązacy wcieleni na siłę, aby walczyli po stronie Hitlera. Po stronie niemieckiej walczyli także Słowacy, Węgrzy, Rumuni czy później Ukraińcy. A w czasie

I wojny światowej naprzeciw siebie stawali Polacy, zabrani na wojnę przez zaborców i musieli strzelać do siebie walcząc w interesach państwa, którego poddanyymi byli przez zrządzenia historii. Wojna jest zawsze jest porażką człowieka i powoduje duchowe spustoszenia w ludzkich sumieniach.

Benedykt XVI stał się przed rokiem głową Kościoła. Niesie na swoich barkach odpowiedzialność za losy Ludu Bożego, odbiera wyrazy szacunku, ale nieraz i szykany i potwarze. Na pewno jednak nie jest odpowiedzialny za zbrodnie faszyzmu, tak jak nie jest za nie odpowiedzialny cały Kościół. Władza ziemską rzadko liczy się z opinią Kościoła, wszelkie ostrzeżenia i napomnienia pozostają nieraz bez odzewu. Znają te uczucia starsi ludzie, którzy przeżyli czasy komunizmu. Podobnie, a nawet jeszcze trudniej, było i w Niemczech hitlerowskich, gdzie każdy sprzeciw wobec władzy pociągał za sobą represje. Trudno było w tych czasach zachować twarz człowieka, ale kto nie popierał osobiście faszystów i nie popełnił jakiegś zbrodni na pewno tę twarz zachował.

Smutna wędrówka Benedykta XVI aleją obozu w Oświęcimiu była przejmującym wydarzeniem, ale wyrażała, w moim odczuciu, chęć oddania szacunku ofiarom zbrodni nazistowskich i duchowego sprzeciwu dla przemocy i pogardy dla człowieka. Rozmowa z więźniami, którzy jeszcze żyją, była także świadectwem chrześcijańskiego współczucia. Benedykt nie przeproszał za swoje winy, bo ich w tym względzie nie miał, czy za winy katolików, bo prawdziwy katolik nie był i nie jest mordercą. Raczej brał na siebie brzemień grzechów świata i wielu swoich rodaków, aby powiedzieć „nie” dla wojny, przemocy, totalitaryzmu. Tylko miłość może uratować świat od zbrodni. Benedykt pokazał, że chrześcijanie powinni nieść pokój i miłość do całego świata.

Ks. Tomasz Grzywna

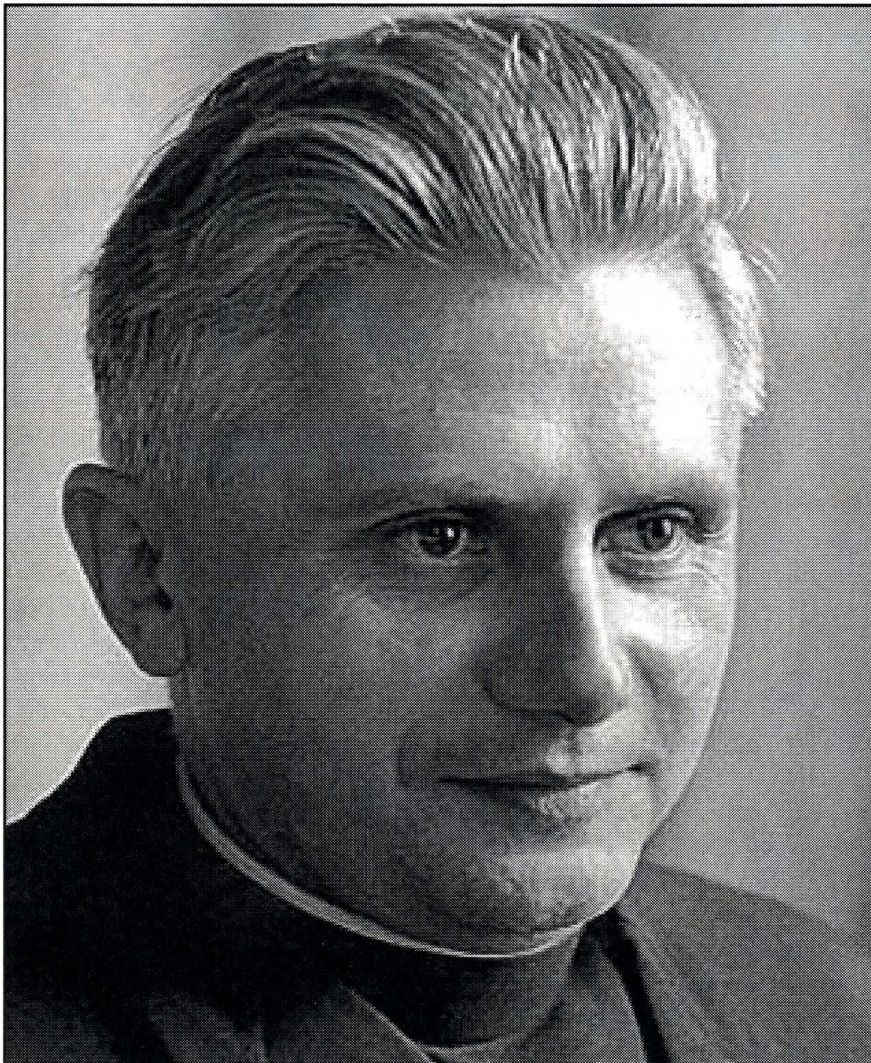
1 Józef Ratzinger, *Sól ziemi*, Kraków 2005, s. 41

2 Por. „Niemcy”, w: *Encyklopedia powszechna*, t. 4, s. 467

3 J. Ratzinger, dz. cyt. s. 48

4 A. Laepple – nauczyciel papieża, w „Ozon”, nr 21/2006, s. 46

5 Por. art.cyt., ss.45-54



Pielgrzymka do Levoczy

Dzięki staraniom pań katechetek ze Szkoły Podstawowej nr 2, dnia 20 czerwca odbyła się pielgrzymka dzieci szkolnych do sanktuarium Matki Bożej w Levoczy na Słowacji. Ponad 40 dzieci z kl. III – VI miało możliwość zwiedzić piękne miejsca na Spiszu (region Słowacji) i modlić się w narodowym słowackim sanktuarium. Opiekę nad dziećmi sprawowały: p. katecheci Elżbieta Wójcik i Elżbieta Sobolewska, s. Irena Paluch, p. Marta Łukasiewicz, katechetka z Gimnazjum oraz niżej podpisany. Funkcję przewodnika pełnił p. Zenon Stryjak, znający doskonale język słowacki oraz kulturę, geografę i historię Słowacji.



szą drogę.

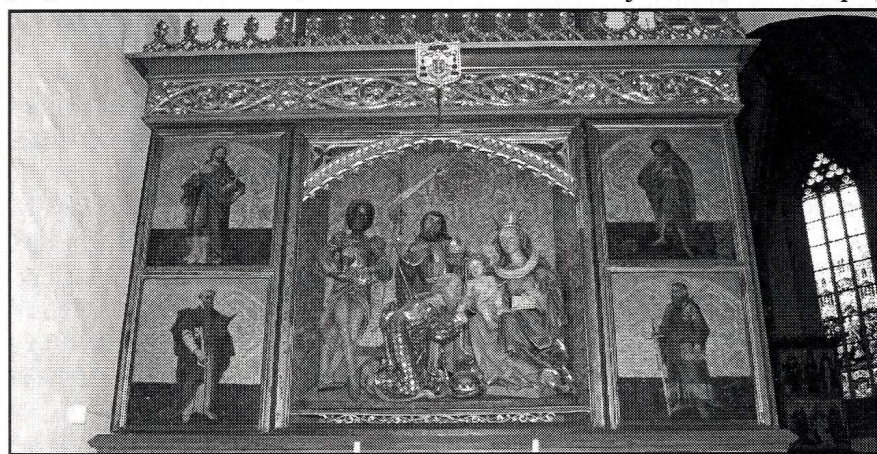
Następnym przystankiem w drodze była Spiska Kapituła, jedyne w swoim rodzaju miasteczko biskupie,

pa (po kilkunastu latach zmarł w więzieniu), kościół zamieniono na magazyn, a seminarium na szkołę bezpieczki. Dopiero w 1990 roku miejsca te zostały przywrócone do kultu.

Potem udaliśmy się w kierunku pobliskiego zamku, który nosi nazwę Spissky Hrad. Są to jedne z najpotężniejszych ruin w Europie i robią duże wrażenie swoją wielkością. Przewodnik opowiadał w języku słowackim o historii zamku, a p. Zenek tłumaczył jego słowa na język polski. Zwiedziliśmy małe muzeum zamkowe i przeszliśmy się po murach, a dodatkową atrakcją było oglądanie małych zwierzątek (świstaki) biegających po terenie zamkowym obwiedzionym murami.

O godzinie 18.00 wyjechaliśmy w powrotną drogę. Wszyscy zadowoleni i uśmiechnięci wracali do domu, doznawszy przeżyć duchowych (modlitwa w sanktuarium) i zetknąwszy się z pięknymi zabytkami. Zachęcam wszystkich, aby mając taką możliwość, zdecydowali się odwiedzić rejon Spiszu i poznali jego walory kulturalne i krajobrazowe.

Ks. Tomasz Grzywna



Wyjechaliśmy o godz. 6.00 i po sprawnym przekroczeniu granicy w Barwinku udaliśmy się do Levoczy. Sanktuarium Matki Bożej położone jest na wzgórzu poza miastem, wśród lasów. Ostatnie dwa kilometry w górę pokonaliśmy pieszo. Potem dzieci uczestniczyły we Mszy św. u stóp cudownej Madonny z Levoczy. W sanktuarium miało też miejsce niecodzienne spotkanie z biskupami słowackimi, przeżywającymi w tej oazie ciszy swój dzień skupienia.

Po Mszy świętej udaliśmy się do miasta Levocza, które jest znane jako enklawa architektury i sztuki czasów średniowiecza. Podziwialiśmy piękny układ rynku, kamienice mieszczan, ratusz, a szczególnie wnętrze kościoła św. Jakuba z bezcennymi ołtarzami autorstwa znakomitego mistrza Pawła z Levoczy. W czasie zwiedzania miasta nieco przestraszyła nas potężna burza z piorunami, która przeszła nad okolicą. Przeczekaliśmy ją w podcieniach kamienic i wyruszyliśmy w dal-

kryjące za murami katedrę, pałac biskupi, seminarium i domy kanoników.

Udało się nam zwiedzić wewnątrz remontowanej obecnie katedry św. Marcina, kryjące w sobie kolejne cenne malowidła i gotyckie ołtarze. Pani przewodnik ukazała nam piękno tych zabytków i powiedziała nam, że w latach 1950-90 cały ten kompleks był przejęty przez władze komunistyczne.

Uwięziono wtedy miejscowego bisku-



13 Niedziela zwykła – 02.07.2006 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych odprawimy dziś o godzinie 17:00.
2. Przypominamy, że od dziś, w niedziele i święta, przez cały lipiec i sierpień, nie ma Mszy świętej o godzinie 16:00, ale o godzinie 18:00 i 20:00. Także przez cały lipiec ze względu na wypoczynek ks. prałata A. Sudoła poza Sanokiem, w zwykłe dni nie będzie Mszy świętej o godzinie 8:00.
3. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. We czwartek od godziny 16:00 spowiadamy w Strożach i Płowcach, od 17:00 – w naszym kościele. W piątek spowiedź od godziny 16:00.
4. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na potrzeby Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu.
5. Informujemy, że trwają prace związane ze zmianą tynków z zaprawy wapiennej na kopule naszego kościoła

i wykonywanie nowych tynków przy pomocy środka gruntującego i odpowiedniej siatki. Trwają także prace związane ze wzmacnianiem murów naszego kościoła od strony wieży wiodącej na chór, gdzie trzeba wymienić część cegły, która przez ponad sto dwadzieścia lat ulega zniszczeniu. Firma także podejmie się otynkowania ścian wieży od wejścia prowadzącego na chór. Za składane na ten cel ofiary składamy serdeczne podziękowania. Składka z przyszłej niedzieli będzie poświęcona na te cele.

6. W sobotę, 8 lipca, przypada wspomnienie św. Jana z Dukli, patrona naszej archidiecezji. Zapraszamy do modlitwy w jej intencji.

7. W czasie wakacji nie będzie czynna poradnia prawnicza działająca przy naszej parafii. Pracującym prawnikom składamy serdeczne podziękowania i słowa wdzięczności za czas jaki poświęcają oraz ich bezinteresowność.

***Prowadzenie Różańca św.
 przez poszczególne Róże
 w miesiącu lipcu***

***04. 07 Róża nr 12 św. A. Boboli
 Konik Krystyna***

***11. 07 Róża nr 13 św. Anny
 Rogowska Jolanta***

***18. 07 Róża św. Józefa
 Podkalicka Maria***

***25. 07 Róża nr 15 św. Weroniki
 Skrzypska Helena***

Intencja ogólna na miesiąc lipiec

***Aby wszyscy więźniowie, a zwłaszcza ludzie młodzi,
 otrzymali niezbędną pomoc społeczeństwa i zdolali
 nadać nowy sens swemu życiu.***

***Intencje w tygodniu
 Od 3.07 do 9.07. 2006r.***

Poniedziałek – 3.07

6.30 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

7.00 + Roch Koncewicz (greg.).

7.30 + Józef Buczek (greg.).

18.00 .IK

Wtorek – 4.07

6.30 + Jan, Franciszek, Katarzyna Tu-
 roń oraz + Daniel Wawrzyczek (9 r. śm.).

7.00 + Roch Koncewicz (greg.).

7.30 + Józef Buczek (greg.).

18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

Środa – 5.07

6.30 + Bronisław 14 r. śm. Oraz ++
 z rodziny Dziubanów i Laskowskich.

7.00 + Józef Buczek (greg.).

7.30 + Roch Koncewicz (greg.).

18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

Czwartek – 6.07

6.30 + Zdzisław.

7.00 + Józef Buczek (greg.).

7.30 + Roch Koncewicz (greg.).

18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

Piątek – 7.07

6.30 + Włodzimierz Kaliniecki (2 r. śm.).

7.00 + Józef Buczek (greg.).

7.30 + Roch Koncewicz (greg.).

18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

Sobota – 1.07

6.30 + Janina, Czesława (f), Ludwika (f),
 Maria, Michał, Paweł.

7.00 + Józef Buczek (greg.).

7.30 + Roch Koncewicz (greg.).

18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

Niedziela – 2.07

6.30 + Józef Buczek (greg.).

8.00 + Włodzimierz Kaliniecki (2 r. śm.).

9.30 dziękczynna w 50 rocznicę życia
 małżeńskiego Barbary i Zdzisława.

11.00 za parafian.

12.30 + Stefania (1 r. śm.).

17.30 Nabożeństwo

18.00 + Jan, Zofia i Antoni Krupiński (greg.).

20.00 + Roch Koncewicz (greg.).

Z Ksiąg Parafialnych

Łaską dziecięstwa Bożego w sakramencie Chrztu świętego, w pierwszym półroczu Roku Pańskiego 2006 zostali obdarowani:



1. Piotr KURKAREWICZ, 2. Weronika Teresa CŹWIĄKAŁA, 3. Gabriela Wiktoria JEŻ, 4. Aleksander Maciej RAJCHEL, 5. Emil Aleksander NAWÓJ, 6. Fabian Łukasz ZAJDEL, 7. Damian Michał GIERLACH, 8. Szymon Stanisław MROZIAK, 9. Miłoz Karol GABRYCHOWICZ, 10. Marta Józefa SIECZKOWSKA, 11. Piotr Michał ZATWARNICKI, 12. Milena Patrycja LASSOTA, 13. Sławomir Tomasz SKRZYPSKI, 14. Michał Jan RADWAŃSKI, 15. Oliwia Magdalena WRONIAK, 16. Magdalena Kamila KOCZERA, 17. Kacper Oskar ŁĘCKI, 18. Nikodem Marcin GÓRNIK, 19. Maksymilian NOWAK, 20. Mira Weronika KARAKUŁA, 21. Jakub MICHAŁOWICZ, 22. Wojciech Paweł MILCZANOWSKI, 23. Rafał Michał WĘGRZYŃIAK, 24. Amelia Anna WĘGRZYŃIAK, 25. Patryk Maciej KOZIERADZKI, 26. Stanisław WILUSZ, 27. Dawid Kamil MICHON, 28. Weronika Julia NIEMCZYK, 29. Nikola Maria CIOSEK, 30. Piotr Hubert HIPNER, 31. Maksymilian Karol SOBOTA, 32. Aleksander Wiktor KONIK, 33. Adam Wojciech MOKRZYCKI

Niech te dzieci wraŹstają w łasce u Boga i u ludzi, w zdrowiu i pogodnym dzieciństwie, ciesząc swoich rodziców i najbliższych rozwojem fizycznym i duchowym. Matka Boża niech je otacza swoją opieką.

Po nagrodę do Pana w pierwszym półroczu Roku Pańskiego 2006, odeszli:

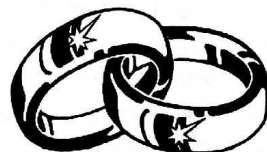


1. Lidia TOMASIK – ur. 29.02.1929;
2. Janina GALANT – 24.09.1936;
3. Maria Anna SZUBER – 24.07.1912;
4. Helena GRĄDZIELEWSKA – DYMIŃSKA – 27.05.1912;
5. Maria KOLANO – 08.05.1920;
6. Stefania SZAJNOWSKA – 06.12.1909;
7. Bolesław CZAPOR – 21.01.1935;
8. Józef Wojciech BIGOS – 29.03.1917;
9. Henryk NIEMCZYK – 24.05.1950;
10. Stanisława Bronisława CYGANIK – 30.04.1913;
11. Władysław KACZOROWSKI – 06.05.1916;
12. Aleksander DOBEK – 16.04.1956;
13. Michał MICHERDZIŃSKI – 05.08.1919;
14. Joanna PISANIAK – 26.08.1926;
15. Eugeniusz SZAFRAŃSKI – 01.08.1927;
16. Zenobia Amalia GRĄDALSKA – 25.10.1936;
17. Józef NOWAK – 21.04.1933;
18. Emilia JANOWSKA – 18.09.1935;
19. Anna UCZEŃ – 18.07.1906;
20. Daniela ZANOWSKA – 20.05.1931;
21. Julia HYDZIK – 30.10.1916;
22. Maria RAKOCZY – 26.02.1914;
23. Kazimierz PACŁAWSKI – 19.10.1935;
24. Michał DANIŁÓW – 10.11.1937;
25. Józef ROCZŃIAK – 19.03.1914;
26. Maria ROLNIK – 08.09.1923;
27. Eugeniusz SZAJNA – 01.02.1933;
28. Józef BUCZEK – 15.03.1927;
29. Maria Stanisława ŚWIERZOWICZ – 31.10.1921;
30. Alina Teresa Maria JUNOSZA JANKOWSKI – 15.04.1937;
31. Zofia Jadwiga GOŁDA – 12.01.1927;
32. Maria Jadwiga PRON – 14.07.1922;
33. Zofia BRZOZOWSKA – 1.05.1919;
34. Adam RYBA – 20.09.1929;
35. Halina KOWALSKA – 02.04.1940;
36. Mieczysław ZAJĄC – 05.07.1923;
37. Rozalia KIKTA – 30.07.1910;

38. Stefania GRALKA – 06.01.1965;
39. Jan SKIBA – 08.11.1945;
40. Agafia BUCZEK – 14.02.1913;
41. Katarzyna SAWKA – 13.04.1917;

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Sakramentalny związek małżeński w pierwszym półroczu Roku Pańskiego 2006, zawarli:



1. Stefan PODGORNÝ i Olga SROKA;
2. Wojciech PIENKOSZ i Monika STRZAŁKA;
3. Michał Kazimierz GIERLACH i Patrycja Teresa HERTIG;
4. Michał DYDIO i Marzena Katarzyna JANUSZCZAK;
5. Arkadiusz CIUPA i Sabina Magdalena TWORZYDLAK;
6. Artur ZAPAŁA i Jolanta JAWIEŃ;
7. Ryszard SZKAŁUBA i Agnieszka Zofia KOPEĆ;
8. Tomasz Maciej ŚLAWIK i Agata Paulina ŁUCZKOWSKA;
9. Marcin Damian GACKOWSKI i Natalia Anna GRANAT;
10. Hubert BISKUP i Ewa Maria BROMOWICZ;
11. Leszek KUZICKI i Ewa ADAMSKA
12. Bogusław Adam RĄPAŁA i Joanna Kinga RUDY;
13. Jan Stanisław PIECH i Magdalena PIEGDOŃ;
14. Maciej Jacek CYGANIK i Anna Katarzyna KOZIMOR;
15. Colin Brendan JORDAN i Sabina Regina ŚNIEŻEK

Boże, złącz węzłem niepodzielnej miłości tych, którzy zawarli związek małżeński. Ześlij swoje błogosławieństwo na tych małżonków. Niech żyją zgodnie, wierni jednej miłości.

Postługa duszpasterska ks. Antoniego Porębskiego

(C.d. z poprzednich numerów)

Grabież mienia parafialnego

Po zakończeniu II wojny światowej władza ludowa przystąpiła do grabieży mienia kościelnego. Czyniła to w sposób chytrze przemyślany, posługując się odgórnymi dekretemi. Przykładem tego może być sprawa dzierzawy parceli należącej do parafii, o którą zwróciła się „Centrala Mięsna. Centrala Spółdzielczo – Państwowa, Oddział w Rzeszowie, Delegatura w Sanoku”¹. Miała tam powstać „baza zbiorcza i postojowa na bydło użytkowo – hodowlane”.

Ks. Proboszcz całą sprawę naświetlił Kurii Biskupiej², która wstępnie wyraziła zgodę nanosząc swoje uwagi do zaproponowanej umowy³. Rozpoczął się krótki okres uściślenia usta-

leń pomiędzy Centralą Mięsną⁴, tutejszą Parafią⁵ a Kurią Biskupią, która w miarę upływu czasu i wiedzy, wyraziła swoje obawy co do sensu pozbycia się tej działki⁶. Przez następne dwa lata nic na ten temat się nie działo – tak wynika z dokumentów. 29 października 1952 roku, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sanoku, Referat Społeczno – Administracyjny, przesłał do tutejszej Parafii decyzję o „wywłaszczeniu nieruchomości położonych w Sanoku przy ul. Reymonta”⁷. Dnia 4 grudnia 1952 roku, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, Wydział Społeczno – Administracyjny, przesłał do Urzędu Parafialnego „Orzeczenie o wywłaszczeniu nieruchomości”⁸. Ks. Antoni Porębski, jako proboszcz, wystosował pismo „Do Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie

przez Wydział Społeczno – Adm(nistracyjny) Prezydium W.R.N. w Rzeszowie⁹. Pismo jest bardzo obszerne, dokładnie nakreślające dotychczasowe postępowanie, a odsłaniało kręćtwa urzędów. Píše ks. Proboszcz:

„Na dzień 30 października 1952 na godzinę 10-tą przed południem została zwołana Komisja Ustaleniowa w Sanoku do której zaproszono przedstawiciela tut. Probostwa, lecz zaproszenie to doręczono tu dnia 30 października 1952 o godz. 11-tej przed południem, gdy już było po terminie rzeczony komisji (godzinę doręczenia zaznaczyłem na dowodzie doręczenia) wskutek czego Probostwo pozbawione zostało możliwości wyrażenia swego stanowiska, sprzeciwu itd.”. Ks. Porębski jako były pracownik Kurii Biskupiej dobrze znał się na procedurze postępowania, wykazał więc dokładnie wszystkie luki prawne w tej sprawie.

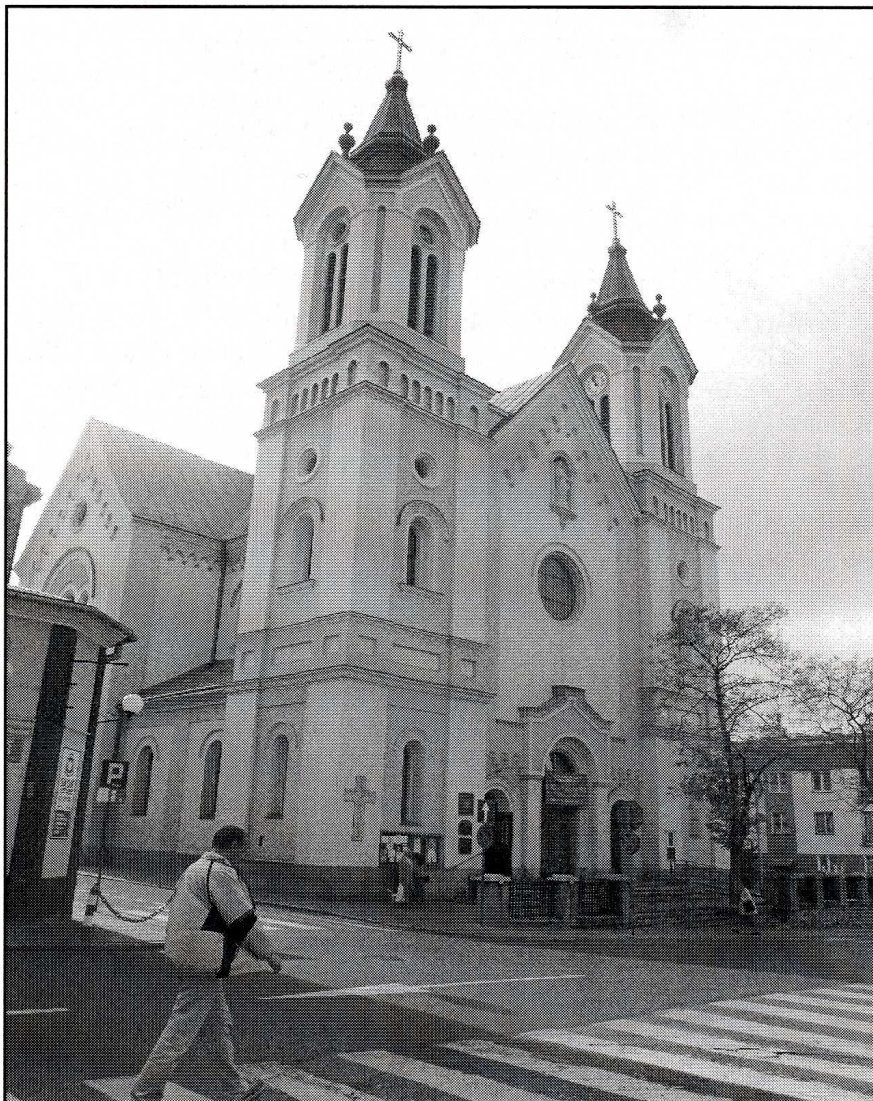
O dziwo, Odwoławcza Komisja Wywłaszczeniowa przy Prezydium WRN w Rzeszowie, uwzględniła odwołanie się ks. Proboszcza, gdyż dopatrzyła się pewnych usterek w niniejszej sprawie, a powyższe pismo podpisał mgr Józef Winsz¹⁰.

To nie był jeszcze koniec tej sprawy. W Archiwum Parafialnym znajduje się „Decyzja o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego”, z dnia 5 marca 1954 roku. Wywłaszczone nieruchomości rolne miały przejść na Skarb Państwa. Chodziło tu o grunty rolne wielkości 2 ha 17 a 28 m. kwadratowych.

Kuria Biskupia poleciła ks. Porębskiemu „zasięgnąć dalszej porady prawnej celem uchronienia majątku kościelnego od wywłaszczenia. Grunt ten zabezpiecza Porozumienie Rządu R.P. z Episkopatem Polskim przed aktem wywłaszczenia jako konieczny i niezbędny do utrzymania probostwa i księży pracujących przy parafii”¹¹.

Duszpasterz tutejszej parafii, zgodnie z poleceniem swojego biskupa, znowu zareagował, powołując się na odpowiednie dokumenty: Dz. U., 20.03.1950, nr 9, poz. 87, art. 1,2,;

„Nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowią-



ce gospodarstwa rolne proboszczów (art. 4, ust. 2 i 3), które Państwo poręcza pełniącym te funkcje duchownym jak podstawę ich zaopatrzenia.

Art. 4, pkt 2. Gospodarstwami rolnymi proboszczów, które Państwo poręcza tym duchownym na podstawie art.

1 ust 2 są nieruchomości ziemskie (ust 1) znajdujące się w posiadaniu proboszczów (choćby były oddane w dzierżawę) w granicach do 50 ha, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego do 100 ha¹². Na nic jednak zdały się te pisma, czy chwilowe przyznanie się do niekompetencji, skoro 24 kwietnia 1954 roku, Prezydium WRN w Rzeszowie. Wydział Społeczno – Administracyjny, wysłała „Orzeczenie o wywłaszczeniu nieruchomości”, a to:

„pgr 1 kat 751/1, 751/13, i 751/15 o łącznej powierzchni 2 ha 17 ar 28 m. kw wpisanych w 1wh 120 ks. gr. gm. Kat. Sanok na rzecz Rzym. Kat. Probostwa w Sanoku względnie na rzecz Funduszu religijnego.

Wywłaszczenie nieruchomości polega na odjęciu Rzym. Kat. Probostwu w Sanoku względnie funduszowi religijnemu prawa własności z dniem zgłoszenia przez Centralę Mięsną Ekspozytura Okręgowa w Rzeszowie wniosku wywłaszczeniowego t.j. z dniem 20.VI.1952 r.-

Ustalenie odszkodowania za wywłączoną nieruchomość nastąpi na wniosek jednej ze stron w oddzielnym orzeczeniu. Przeciwno niniejszemu orzeczeniu mogą strony wnieść odwołanie do Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej za pośrednictwem Wydziału Społeczno – Administracyjnego Prezydium WRN w Rzeszowie w ciągu dni 14-tu licząc od dnia następnego od doręczenia orzeczenia względnie ogłoszenia treści tegoż orzeczenia na urzędowej tablicy ogłoszeń¹³.

Kuria Biskupia została także poinformowana o tej decyzji, dlatego ks. bp Franciszek Barda, poleca ks. Porębskiemu, aby do 9 maja 1954 roku, odwołał się od tej decyzji, do Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej przy Prezydium WRN, w Rzeszowie¹⁴. Proboszcz parafii powołał się na odpowiednie ustawy, które tu już zostały zacytowane, a także na porozumienie pomiędzy Komisją Wspólną Rządu i Episkopatu¹⁵.

Odwoławcza Komisja Wywłaszczeniowa, jak łatwo było do przewidzenia, nie uwzględniła odwołania, powołując się na dekret z 26 kwietnia 1949 roku, Dz. U. Nr 4, poz. 31/52, „o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych do realizacji narodowych planów gospodarczych”¹⁶. Zarzuty jakie postawił ks. Antoni Porębski, zostały ocenione jako „chybione”. Kolejny raz okazało się, że nic nie warte są porozumienia między Rządem a Episkopatem jeśli nie ma politycznej woli dobrego współdziałania. To wystawia złe świadectwo naszej praworządności. W tym przypadku było to czyste bezprawie. W tamtych czasach komuniści liczyli się, bo w swoich rękach mieli aparat ucisku i przemocy.

W tym przypadku władza komunistyczna okazała swoją łaskawość i zezwoliła na staranie się o działkę zamienną, co ks. Proboszcz zrobił¹⁷. Podobne działania dotyczyły kolejnych wywłaszczeń, tym razem nie na Centralę Mięsną, ale na rzecz Państwowej Centrali Drzewnej¹⁸. Procedura była taka sama jak w przypadku Centrali Mięsnej, dlatego w tym miejscu zostanie to opuszczone, gdyż lektura tych decyzji nie jest zbyt pociągająca. Były kolejne pisma naszpikowane ustawami, paragrafami, przepisami, kolejne odwołania, co skutkowało odszkodowaniem w wysokości 3.798 zł i 60 gr.¹⁹. Okazało się, że była to suma zaniżona, dlatego Parafia wniosła odwołanie od orzeczenia Prezydium WRN w Rzeszowie, Wydziału Społeczno – Administracyjnego, z dnia 22 marca 1955 roku, o odszkodowaniu za wywłaszczenie nieruchomości²⁰. Termin rozprawy odszkodowawczej wyznaczono na dzień 13 kwietnia 1955 roku, w Rzeszowie. Kuria Biskupia poleciła, aby ks. Proboszcz nie jechał na rozprawę, ale skierował odpowiednie pismo motywujące swoją nieobecność²¹.

W piśmie tym ks. Porębski powtórzył swoje żądania domagając się przyznania „odpowiedniej działki zamiennej”²². Werdykt Sądu brzmiał negatywnie, jak w większości tego typu przypadków: „Wniosku Rzymsko-Katolickiego Probostwa w Sanoku o przyznanie mu odszkodowania w postaci nieruchomości zamiennej, w zamian za wywłączoną nieruchomość nie uwzględnia się”²³. Sąd uznał, że skoro Parafia nadal posiada

nieruchomość rolną o powierzchni ponad 17 ha, nie przysługuje już jej działka zamienna. Jak można nazwać takie prawo? Prawo złodziejskie.

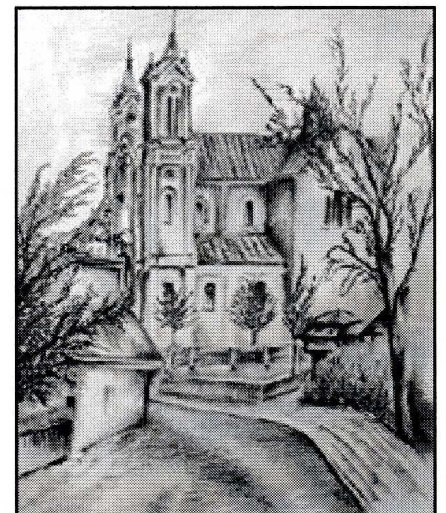
Ks. bp Franciszek Barda polecił ks. Porębskiemu, aby ten odwołał się od powyższego orzeczenia, bowiem „probostwo w Sanoku nie ma ani połowy gospodarstwa 50 ha zagwarantowanego ustawą z dnia 20.03.1950 r., a grunt ten jest przeznaczony na utrzymanie księży pracujących przy parafii”²⁴.

Ks. Porębski znowu pisze odwołanie „Do Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej”²⁵, przytaczając znaną argumentację.

A wyrok nadal brzmiał – wiadomo jak – „Odwoławcza Komisja Wywłaszczeniowa przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 6 marca 1956 r. odwołania Probostwa Rzymsko Katolickiego w Sanoku (...) postanowiła odwołania nie uwzględnić i zaskarżone orzeczenie utrzymać w mocy”²⁶. Takie sentencje obok Parafii otrzymały zakłady pracy, które przejęły grunta plebańskie, a to: Państwowa Centrala Drzewna, Przemysł, ul. Mnisza oraz Rzeszowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi, Rzeszów. Tu podarujemy sobie pokrętne uzasadnienie. Jakby kłamrą zamykająca całą sprawę była pieczęć słowna: „Decyzja niniejsza jest ostateczna”.

Tym podobnych spraw było jeszcze kilka, ale w tym miejscu należałoby już skończyć z chodzeniem do sądów, szukaniem swoich racji, bo ich nikt nie przyzna. W stosunku do Kościoła, do jego własności, wszystko było na NIE.

Ks. Andrzej Skiba



Wołanie o Miłosierdzie

(C.d. z poprzedniego numeru)

Miłosierdzie potrzebą ludzkiego serca.

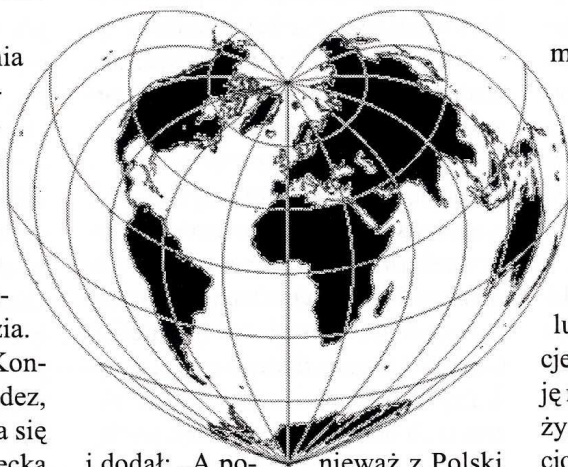
Miłosierdzie w pełnym jego wymiarze jest potrzebne człowiekowi na co dzień. Chociaż Kościół głosi miłosierdzie Boże od zarania swoich dziejów, to jednak dopiero w XX wieku zaczęły odzywać się głosy domagające się, aby tę tajemnicę Bożego Serca pokreślić wyraźniej, aby ją wyeksponować. Jest to tym bardziej potrzebne, bo jak już rozważaliśmy, jesteśmy wielorako zagrożeni i trzeba wołać o ratunek, oparcie, zrozumienie.

Do ożywienia zainteresowania się miłosierdziem Bożym przyczyniły się szczególnie siostry zakonne, które były często uznawane przez otoczenie jako sekretarki (od „sekretu”) samego Chrystusa. Przekazały one zagubionej ludzkości przeżywającej swoje niepokojące orędzie miłości i miłosierdzia. Wymienić tu trzeba s. Benignę Konsolatę Ferrero, s. Józefę Menendez, s. Faustynę Kowalską. Wymienia się też bliżej nieokreśloną osobę świecką o imieniu Małgorzata.

Szczególnie wiele kontrowersji, entuzjazmu, wątpliwości i obaw, wzbudziły na pewnym etapie objawienia naszej św. s. Faustyny. Jej droga na ołtarze nie była tak prosto. Kult Miłosierdzia Bożego zaczął się szerzyć w Polsce i świecie z wielką spontanicznością. W roku 1946 biskupi polscy na czele z ks. kard. Augustem Hlondem, wnieśli do Stolicy Apostolskiej prośbę o zatwierdzenie święta Miłosierdzia Bożego w myśl objawień s. Faustyny.

W roku 1959 Stolica Apostolska wydała dekret zawieszający oddawanie czci Miłosierdziu Bożemu w formie głoszonej przez s. Faustynę. Natomiast na wiosnę 1978 roku wydano nowy dekret wycofujący poprzednie nakazy. Na taką postawę wpłynęła postawa polskich biskupów, którzy byli świadkami rozwijającego się kultu Bożego Miłosierdzia w naszym kraju. Trzeba powiedzieć – nie wdając się w historyczno – teologiczne niuansy – że kult Miłosierdzia Bożego jest kultem oddolnym, którego domagali się szczególnie ludzie świeccy, czego

wyrazem mogło być wystąpienie p. mgra Jana Wesołowskiego, który na sympozjum teologicznym (3-5.10.1978) przez wyboorem ks. kard. Karola Wojtyły na papieża, mówił: „...wobec zagrożeń niepokojących świat współczesny, wielorakiego zła, zakłamania, wywracania zasad moralnych oraz wyzwalania najgorszych instynktów w naturze ludzkiej łaskę pokoju możemy otrzymać nie „jako coś nam należącego, lecz jedynie jako wielki dar Miłosierdzia Bożego”, o który trzeba nieustannie błagać Boga,



i dodał: „A ponieważ z Polski ma wyjść iskra, która odrodzi cały świat, Polska musi być pierwszą, która tych wezwań posłucha i całym skruszonym sercem Miłosierdziu przyjmie. Niechaj z Polski, z narodu, który poświęcił się całej Matce Najświętszej i oddał się w niewolę miłości, wyjdzie ratunek dla całego świata. Niechaj specjalna delegacja czy przedstawicielstwo z Polski pojedzie do Rzymu, nie do urzędów watykańskich, lecz bezpośrednio do przyszłego Ojca św. – kimkolwiek On będzie – niech jasno przedstawi położenie i ubłaga, by zostało ustanowione święto Miłosierdzia Bożego – i to nie tylko dla Polski, lecz właśnie dla całego świata. I to już zaraz, teraz, nie w jakiejś przyszłości bliżej nieokreślonej, lecz już teraz!”

Słowa te zostały wypowiedziane 12 dni przed wyborem ks. kard. K. Wojtyły na papieża. Na początku 1979 roku udała się do Rzymu delegacja z Polski, aby prosić Jana Pawła II o ustanowienie święta i oficjalne zaprobowanie już rozwijającego się oddolnego kultu. Ich prośba znalazła swoje odbicie w encyklice „O Bożym Miłosierdziu”. Ojciec Św. odpowie-

dział zapotrzebowaniu wiernych, którzy domagając się zatwierdzenia już istniejącego kultu Miłosierdzia Bożego, kierują się „żywym zmysłem wiary”. Lud wierny widzi w Miłosierdziu Bożym szansę dla swojego ocalenia przed złem, które zewsząd go atakuje. Ukazał Ojciec Św., że prawda o Bożym Miłosierdziu ma swoje odbicie w Biblii, tam znajduje swoją podstawę. Do tego dołączyć trzeba całą Tradycję i autentyczne życie z wiary. Na Boże Miłosierdzie można zawsze liczyć, przywołać je na pamięć w czasach upadku i zwątpienia.

Sam Chrystus nie tylko, że sam był miłoścy i głosił miłosierdzie, ale domagał się od swoich wyznawców, by kierowali się miłością i miłosierdziem. Do Boga „bogatego w miłosierdzie”, trzeba zwracać się „wołaniem wielkim”, w modlitwie pełnej żarliwości. Kiedyś kard. Władysław Rubin wyraził się, że „serca ludzkie chorują na tragiczne frustracje”. Człowiek niekiedy zatracza nadzieję na lepsze jutro, bo w ciągu swojego życia doświadczył wiele bolesnych ciosów, więc czuje się zawiedziony czy nawet oszukany przez życie. Ratunku trzeba nam upatrywać w Miłosierdziu Bożym. Św. Teresa z Lisieux, karmelitanka, żyjąca pod koniec XIX wieku, ofiarowała się Bogu, odchodząc z tego świata, za „najżałośniejszych grzeszników” porażonych ateizmem i męką niewiary”. Chciała dzielić z nimi dołę „za wyjątkiem grzechu, żeby wyjednać im miłosierdzie”. W świecie bez Boga, bo taki model życia proponuje współczesnemu człowiekowi ateizm, trzeba wołać o ratunek i pokładać bezgraniczną ufność w Boże Miłosierdzie. Św. siostra Faustyna przez propagowanie nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego ratuje ludzi od zwątpienia i rozpacz.

Zakończmy to rozważanie zdaniem wypowiedzianym przez Chrystusa do Świętej Siostry: „Jestem Miłością i Miłosierdziem samym. Dusza, która zaufa mojemu Miłosierdziu, jest najszczęśliwsza, bo ja sam mam o nią staranie”. Powtarzajmy często, szczególnie w chwilach trudnych czy wkradającego się zwątpienia: „Jezu, ufam Tobie!”

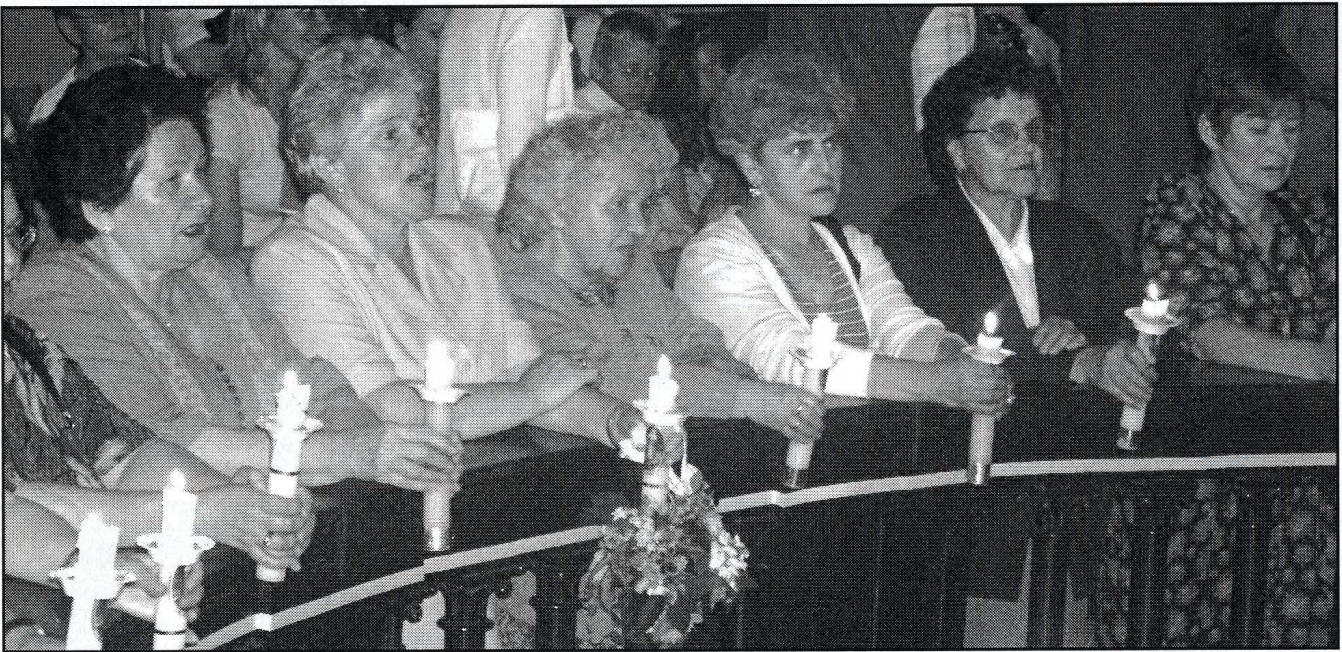
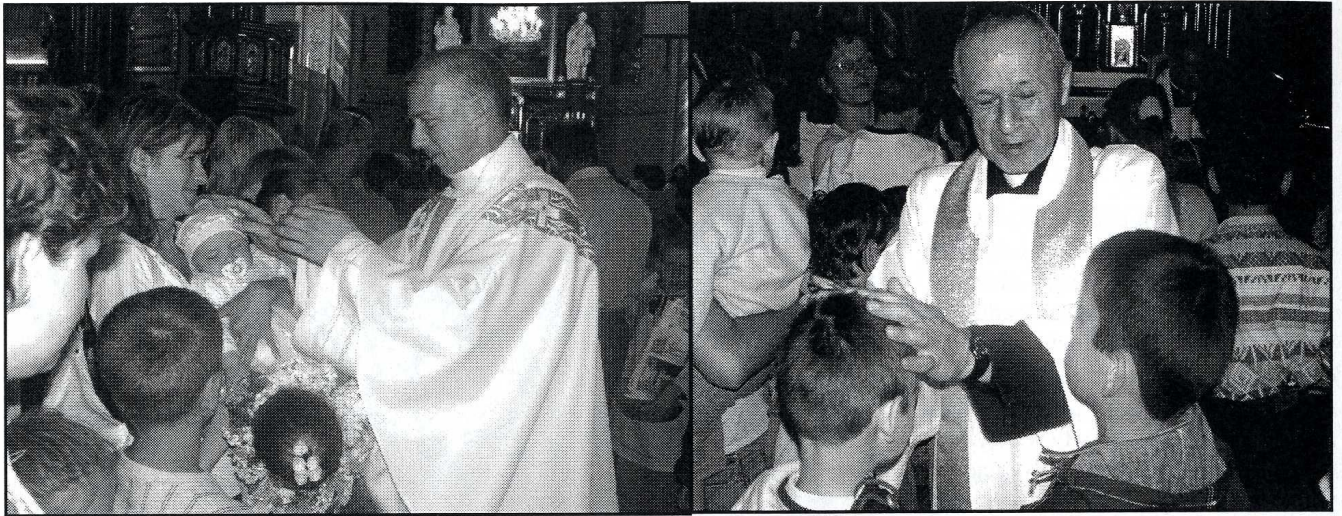
Ks. Andrzej Skiba

Zakończenie oktawy

Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej

We czwartek, 22 czerwca, zakończyliśmy obchody oktawy Bożego Ciała. Pogoda nie zawsze nam dopisała, szczególnie na zakończenie, kiedy to procesję musieliśmy urządzić po naszym kościele. Było to zakończenie z udziałem wielu dzieci, których najczęściej mamusi przyniosły na swych rękach, przywiozły w wózkach czy nawet przyprowadziły. Sypiąc dywan kwiatów po kościele wyrażały swoją dziecięcą radość przemieszaną niekiedy nawet z płaczem. Takie jest życie dziecka: najczęściej radość, a czasem i płacz. Po Mszy świętej i procesji nastąpiło błogosławieństwo wianków i ziół, a następnie błogosławieństwo tychże dzieci. Modliliśmy się: „Wejrzyj, Panie, na niewinność tych dzieci i na zatroskanie ich rodziców, błogosław je dziś w swojej dobroci; niech wzrastają w latach i rozwijają się w mądrości; otoczone Twą łaską i miłosierdziem, niech poznają i miłują Ciebie i niech strzegą przykazań, aby osiągnąć szczęście doczesne i wieczne”.

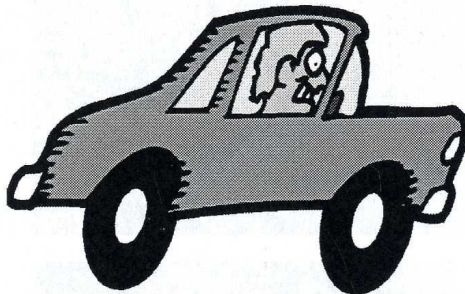




10 Przykazań dla kierowców

*Jesteś kierowcą na drodze i nie jesteś na niej sam. Ponad wszystkim jest
Pan Bóg Twój, więc
zawsze pamiętaj:*

1. Nie bądź egoistą na drodze.
2. Nie bądź ostry w słowach, czynach i gestach wobec innych ludzi.
3. Pamiętaj o modlitwie i uczczeniu św. Krzysztofa, kiedy wyruszasz w drogę. Umiej też podziękować za szczęśliwie zakończoną podróż.
4. Szanuj pieszych.



5. Bądź trzeźwy.
6. Zapnij pasy – będziesz bezpieczniejszy.
7. Nie bądź brawurowy w prędkości.
8. Nie narażaj siebie i innych na niebezpieczeństwo.
9. Pomagaj potrzebującym na drodze.
10. Przestrzegaj przepisów drogowych. Szanuj pracę naszej policji.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com